Nr. 292 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 22 grudnia 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

Kraków Biblioteka Universyt.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Rząd dąży do przebudowy ustroju państwa.

Skarga marsz. Trąmpczyńskiego przeciw ministerstwu komunikacji.

„Bij zająca - a nauczy się zapałki zapalać“.

(ah.) Oficjalna Rosja komunistyczna, obchodząca dziesięciolecie panowania bolszewickiej partji, zakończyła uroczystość kongresem, na którym postanowiono wyrzucić z partji wszystkich przywódców opozycji.

Dziesięciolecie obchodzono z pompą, na jaką zdobyć się może tylko fantazja wschodnia. Żadna uroczystość carska, żadna parada cerkwi rosyjskiej nie może pójść w paragon z manifestacją oficjalnej bolszewickiej Rosji. Pochody mas, rewje wojskowe, zabawy, odczyty, przedstawienia teatralne, manifestacje dzieci, jednem słowem, użyto wszystkiego, co mogło uświetnić dziesięciolecie panowania tyranji, najbardziej barbarzyńskiej, na jaką zdobyć się może niewolnik spuszczony z łańcucha.

Manifestacją tą, jak dekoracyjnym łachmanem, pokryć chciano całą nicość oszalałego doktrynerstwa, które w konsekwencji dało społeczeństwu rosyjskiemu, głód i nędzę i utorowało nowej burżuazji drogi do panowania przy pomocy gotowych form, o które dziesiątki lat rozbijać się będą wysiłki klasy robotniczej w walce o prawo do życia.

Cóż bowiem pozostało ze szczytnych haseł socjalistycznych wyrosłych na Zachodzie, z pragnień najszczytniejszych, które w Rosji przy pomocy kuli rewolwerowej czekisty, kaźni GPU, i nahajki bolszewickiej usiłowano wpoić miljonom ciemnego chłopstwa i proletarjatu?

Odpowiedź daje opozycja. Już w r. 1925 rozlegały się słowa bardzo stanowcze. „Rośnie kułak“ wołał Kamieniew na piętnastej konferencji partyjnej — „a socjalizmu nigdzie nie widać! Stosunki wewnętrzne w naszych przedsiębiorstwach są zgoła kapitalistyczne“...

Jeszcze dosadniej charakteryzuje stosunki, Trocki przemawiając na posiedzeniu III Międzynarodówki 27 września 1927 r. Mówi on: stalinowska grupa rządząca prowadzi politykę kontrrewolucyjną, że służy „kułakom“ i kapitalistom, że wszystko obraca się koło sprawy utrzymania się przy władzy grupy Stalina i Bucharina.

Więc po dziesięciu latach dyktatury do takich wniosków przychodzi opozycja, jakby istotnie tyle czasu trzeba było i tyle ofiar, aby dojść do przekonania, że metoda bolszewicka polega na złudzeniach, że Rosji zacofanej, ciemnej Rosji bez szkoły, nie wychowanej przez demokrację, odrazu, przy pomocy knuta nie da się przekształcić w państwo socjalistyczne.

Według recepty bolszewickiej wystarczyło dla urzeczywistnienia socjalizmu upaństwowienie banków, przemysłu i handlu, wystarczyło wydać „ukaz“, że wszyscy czują się socjalistami i stanie się socjalizm.

Naturalnie, że za ukazem musi pójść przymus, musi pójść knut.

W tej materji Trocki nie żartuje. W książce swej „O Terroryźmie“ oświadczył: „każdy, kto nie wierzy w bezpośrednie budowanie socjalizmu w Rosji w drodze terroru, ten jest zdrajcą jest „mieńszewikiem“. Krwią i żelazem — zapewniał Trocki — dyscypliną kasarnianą, przymocowaniem każdego pracownika do określonego miejsca, bez prawa opuszczenia go, armiami pracy dopniemy swego“.

Takie to plany snuły się w rozczochranych łbach doktrynerów bolszewickich. — Człowiek, jego wola, swoboda — upodobania wszystko to, co cechuje wolnego człowieka — nie obchodzi nic teoretyków bolszewizmu.

Tkwi w tem istotnie prawdziwie wschodnia, jakaś tatarska pogarda dla człowieka — wiara w knut i przymus.

Toteż wybitny socjalista rosyjski Martow, pisząc o bolszewikach o ich wierze w przymus złośliwie ale plastycznie przedstawiał, że hołdują zasadzie: „Bij zająca — a nauczy się zapałki zapalać“)

A dziś tych właśnie, którzy bolszewizmowi narzucili swoje plany, swoją taktykę — dziś tych po dziesięciu latach wyrzucono z partji. Zwyciężył kierunek Stalina zainaugurowany przez Lenina, nawrotu do kapitalizmu. — Stalin nie mógł pójść przeciwko rzeczywistości rosyjskiej — niedorozwoju gospodarczego i rosyjskiej ciemnoty — musiał więc pójść przeciwko Trockiemu.

Czy całe to bankructwo krwawych rosyjskich eksperymentów przemówi do głów naszych komunistów? — naturalnie nie. — A mamy tu na myśli nie tych nędzarzy, wśród których grasują komuniści — ale tych, którzy na terenie zachodniej Europy narzucają się im jako przywódcy.

Ci panowie, płatni, nie troszczą się o konsekwencję rosyjskiego bolszewizmu.

Rządowe projekty zmiany konstytucji.

WARSZAWA, 20 grudnia. (tel. wł.). Jedno z pism wieczornych przynosi wiadomość, iż w kołach rządowych rozważany jest projekt zmiany konstytucji, idący w tym kierunku aby Prezydent Rzpltej wybierany był nie jak dotychczas przez Zgromadzenie Narodowe, lecz przez plebiscyt, oraz aby każdoczesny rząd odpowiedzialny był w pierwszym rzędzie przed Prezydentem, a następnie dopiero przed parlamentem.

Odznaczenie Marsz. Piłsudskiego i min. Zaleskiego

finlandzkim orderem „Białej Róży“

WARSZAWA, 20 12. (AW.). Dziś na Zamku odbyła się uroczystość udekorowania w obecności Prezydenta Rzpltej wielką wstęgą orderu „Białej Róży“ marsz. Piłsudskiego i min. Zaleskiego. Odznaki te wręczył w uroczysty sposób ustępujący ze swego stanowiska minister pełnomocny i poseł Finlandji w Warszawie p. Prokope, mianowany ministrem spr. zagr. w nowym rządzie finlandzkim. Po udekorowaniu odjeżdżający minister podejmował przedstawicieli rządu polskiego śniadaniem, w którem wzięli udział również marsz. Piłsudski i min. Zaleski. P. Prokope odjechał dziś do Helsingforsu.

Przesunięcia na stanowiskach posłów polskich zagranicą.

WARSZAWA, 20. grudnia. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, kandydatem na stanowisko posła polskiego w Helsingforsie jest p. Wysocki, który od szeregu lat nieprzerwanie pozostawał na stanowisku posła polskiego w Szwecji. Stanowisko generalnego konsula polskiego w Nowym Yorku, po odwołaniu p. Grusza ma objąć dotychczasowy konsul w Kolonji p. Rozwadowski.

Wielki proces szpiegowski.

KOSZYCE, 20. 12. (AW). W przyszłym tygodniu rozpocznie się w tutejszym sądzie karnym wielki proces przeciwko 10 osobom, oskarżonym o szpiegostwo. Wśród oskarżonych znajduje się 3 oficerów czeskosłowackich w czynnej służbie. Idzie tu o szpiegostwo wykryte przed kilku miesiącami. Władze czeskie stwierdziły wówczas, iż w oddziale litograficznym Komendy Wojskowej w Koszycach skradzione zostały pewne tajne dokumenta na rzecz Węgier.

Pogorszony bilans handlowy.

Dzienniki przyniosły niepokojącą wiadomość o nowym deficycie w bilansie handlowym. W miesiącu listopadzie deficyt ten wynosił 28 miljonów złotych, a jeżeli do tego dodamy deficyt za ubiegłe miesiące, urośnie z tego suma, która daje wiele do myślenia. Polska jest krajem samowystarczalnym. — Prócz niektórych surowców i pewnej kategorji maszyn mogłaby nie sprowadzać żadnych artykułów ani zbytkownych ani luksusowych. — Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że posiadamy w olbrzymich ilościach podstawowy artykuł — wszystkich przemysłów, to jest węgiel, posiadamy ponadto nadmiar drzewa i nafty, których wywóz bardzo dodatnio mógłby wpływać na bilans handllowy po stronie przychodu.

Dlaczegoż więc bilans handlowy wykazuje taki groźny deficyt?

Odpowiedź na to nie trudna. *Na bilansie handlowym zaciążył katastrofalnie przywóz zboża i mąki*, które wywieźli obszarnicy, do niedawna niekrępowani żadnemi zakazami.

Nie posiadamy pod ręką dokładnej statystyki, któraby ilustrowała, jak się w cyfrach przedstawia przywóz zboża, w ubiegłych 11 miesiącach. Wiemy natomiast dokładnie, że w pierwszych pięciu miesiącach br. przywóz zboża i mąki wynosił 80'7 miljonów złotych w złocie. Gdybyśmy przyjęli, że w następnych miesiącach br. przywóz tych artykułów wynosił tyle, ile w pięciu pierwszych miesiącach, otrzymalibyśmy nie pokojącą cyfrę ponad 160 miljonów w złocie za samo tylko przywiezione zboże.

Równocześnie z tym wzrastającym deficytem w bilansie handlowym katastrofalnie wzrastała drożyzna, sprowadzając mękę życia ludzi pracy. Co pewien czas podnoszą się ceny zboża i chleba, a zapowiadana na rynkach interwencja rządu przez zakup rezerw zbożowych nie miała jakoś dotychczas wpływu na potanienie tego artykułu.

Walka państwa z drożyzną daje rezultaty ujemne. Wbrew zapowiedziom zastępcy szefa rządu p. Bartla rząd nic nie robi w kierunku zniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, nie troszczy się też o los swoich pracowników ani o los robotników, których pracą bogaci się kapitał.

Można ręka magnatów rolnych sprawiła, że bilans handlowy, od wielu miesięcy jest deficytowany, a przez deficyt ten piętrzą się dla państwa trudności, z każdym dniem.

Z drugiej strony polityka naszej gospodarki aprowizacyjnej sprawia, że ceny artykułów pierwszej potrzeby podnoszą się z każdym dniem, utrudniając życie klasie pracującej, której płace nie stoją w żadnym stosunku do drożyzny chleba.

Jeżeli odpowiedzialne czynniki w tym samym stosunku będą „hamowały“ drożyznę w jakim hamują deficyt w bilansie handlowym, rychło może nastąpić katastrofa na całej linji.

—:::—

W krwawym Kantonie.

Walki na ulicach. — Rabunki.

LONDYN, 20. 12. Według wiadomości z Hankou stosunki w Kantonie przedstawiają w dalszym ciągu obraz chaosu. Wojska rządowe toczą jeszcze walki w licznych dzielnicach miasta. Wśród wojskowych przewódców wzrasta rywalizacja, gdyż wielu z nich pretenduje do objęcia najwyższej władzy.

Ze strony miarodajnej komunikują, że wojska rządowe przy rewizji w konsulacie sowieckim zabrały nietylko wszystkie dokumenty ale i cały zapas pieniężny, tam się znajdujący.

Naczelny dowódca wojsk rządowych Li Fu oświadczył, że wypuści na wolność generalnego konsula, wicekonsula i inne aresztowane osoby poselstwa sowieckiego, jeżeli wypłacone zostanie pełne odszkodowanie za szkody, wyrządzone przez rząd komunistyczny przez czas jego władania Kantonem.

Rosyjski wicekonsul stracony?

HONGKONG, 19. 12. Z Kantonu donoszą, że wicekonsul Hassis został dnia 14. bm. stracony wraz z kilku innymi Rosjanami. Podobno istnieje fotografja, przedstawiająca Hassisa po egzekucji, leżącego na ziemi z rękami, skrępowanemi w tyle, bez trzewików i skarpetek.

Liczba zabitych i rannych wynosić ma 2.000 osób.

—:::—

UJĘCIE FAŁSZERZY 5-cio DOLARÓWEK.

KRAKOW, 20 12. (Pat.). Policja tutejsza wykryła w jednym ze sklepów przy ul. Starowiślnej fabrykę banknotów pięciodolarowych. Fałszerstwa dopuszczała się niejaka Stefanja Szaraj razem ze swoim mężem Władysławem i dozorcą domowym Ciaputowskim. W czasie rewizji znaleziono dużą ilość fałszywych banknotów, jak również niewykończone falsyfikaty pięciodolarowe. Część szajki fałszerzy aresztowano, reszta zdołała zbiec.

—:::—

SOWIETY PROTESTUĄ.

PEKIN, 20. grudnia. (AW.) Z Szanghaju donoszą że tamtejszy konsul generalny związku sowieckiego złożył nankińskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę protestacyjną Cziczerina w związku z zamknięciem konsulatów sowieckich na terytorjach pozostających pod władzą rządu nankińskiego. Jednocześnie nota ta zawiera protest przeciwko represjom na jakie narażeni są urzędnicy, konsularni i dyplomaci sowieccy na terenach zajętych przez nankińczyków.

—:::—

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Ninoczka.

(Dokończenie).

IV.

Stojąc na ulicy, drżała z oburzenia. Potem postanowiła udać się do dziennikarza, znanego z uczciwości, i opowiedzieć mu wypadek.

Dziennikarz przyjął zrazu Ninoczkę szorstko ale gdy mu opowiedziała swe przygody, rozśmiał się głośno:

— Oto ma pani wybitnych ludzi, ludzi, których powołaniem jest leczyć rany... oto ma pani głosicieli prawdy! Zachowują się jak dzicy, z lekka tylko nakropieni kulturą.

— Czy mam zdjąć bluzkę? — spytała Ninoczka z zakłopotaniem.

— Bluzkę? Po co bluzkę? Zresztą może pani zdjąć bluzkę ...bardzo to zajmujące będzie zobaczyć ten siniec.

Ale gdy ujrzał nagie ramię Ninoczki, potrząsnął głową:

— Ale też pani ma ramiona!... działające uwodzicielsko... Niech je pani zakryje albo nie... proszę poczekać... Pani pachnie tak rozkosznie ...a co, gdybym panią w to miejsce pocałował.

Wciągnęła szybko bluzkę i odeszła.

Na ulicy uśmiechnęła się przez łzy:

— Mój Boże! wszyscy mężczyźni są gałganami i łajdakami!

V.

Wieczorem siedziała Ninoczka w swem mieszkaniu, płacząc rzewnie. Potem naszła ją chęć opowiedzenia komuś o swych cierpieniach; ubrała się tedy i poszła do swego sąsiada, studenta, który zajmował tak jak ona pokój umeblowany. Był on w studjum przygotowywania się do egzaminu, którego termin był już niedaleki — przez cały prawie dzień do późnej nocy przesiadywał nad książką.

Gdy Ninoczka weszła do pokoju, student podniósł głowę z nad książki i rzekł:

— Dobry wieczór Ninoczko. Chcecie herbaty? Tam stoi samowar... a ja tymczasem doczytam do końca rozdział.

— Słuchajcie, Iwanow... Obrażono mnie dzisiaj — powiedziała smutnym tonem Ninoczka.

— Kto was obraził?

— Mój szef, potem adwokat, lekarz, dziennikarz... wszyscy mężczyźni są łajdakami.

— Jakto was obrażono?

— Jeden ścisnął mnie za ramię a wszyscy inni chcieli widzieć siniec.

— Tak? — mruknął student i pogrążył się dalej w czytaniu.

— I mnie tak ramię boli — wtrąciła Ninoczka.

— Napijcie się herbaty.

— Czy i wy także — spytała — chcecie oglądnąć me ramię?

— A po co miałbym oglądać? Wierzę wam na słowo, że tam jest siniec.

Ninoczka piła herbatę a student pracował dalej.

— Tak mnie ramię boli — żaliła się — czy przypadkiem nie byłoby dobrze zrobić kompres?

— Nie wiem.

— A może wam pokazać ramię? Wiem, że nie jesteście taki jak inni... do was mam zaufanie.

Student uzruszył ramionami.

— Po co się trudzić? Nie jestem medykiem... studjuję nauki przyrodnicze.

Ninoczka zagryzła wargi, powstała i rzekła wyzywająco:

— Powinniście jednak ramię oglądnąć.

— No więc... proszę... pokażcie to ramię... Opuśćcie tylko nieco bluzkę z ramion... istotnie, jest siniec... ach, ci mężczyźni... No, ale to wnet przejdzie.

Potrząsł głową i nachylił się znowu nad książką.

Ninoczka siedziała milcząc, z opuszczoną głową ...a lampa oświetlała nagie ramię.

— Wdziejcie bluzkę — zauważył student — w pokoju jest djabelnie zimno.

Serce Ninoczki poczęło bić gwałtownie.

— Ale on uszczypnął mnie także w nogę — odezwała się po chwili i podniosła nieco swą krótką sukienkę.

Lecz student odrzekł chłodno:

— Musielibyście zdjąć pończochę... a tu ciągnie strasznie... moglibyście się łatwo zaziębić... ja zaś nie rozumiem się nic na medycynie. Najrozsądniej będzie, jeśli będziecie spokojnie dalej pili herbatę.

I znowu nosem zarył się w książkę.

Ninoczka siedziała jakiś czas, potem westchnęła i rzekła:

— Boję się, żeby moja rozmowa nie przeszkadzała wam w waszej pracy.

Uścisnęła mu silnie rękę i opuściła pokój.

A znalazłszy się w swoim pokoiku, opadła na łóżko, kiwając głową i wzdychając:

— Naprawdę, ci mężczyźni są łajdakami!

—:::—

II. Ogólny Zjazd Młodzieży Zjednoczeniowej

pod znakiem walki o Socjalizm.

W styczniu 1928 r. odbędzie się w Warszawie II. Ogólny Zjazd Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej. W życiu tej młodzieży działającej na terenie Galicji już dwadzieścia lat zaszły w okresie od pierwszego Zjazdu (1924) ważne zmiany. Dojrzała w Zjednoczeniu świadomość, że tylko przebudowa dzisiejszego ustroju kapitalistycznego na ustrój socjalistyczny rozwiąże sprawę żydowską w Polsce w duchu politycznego, kulturalnego i uczuciowego zjednoczenia żydów z narodem polskim. Coraz więcej socjalistów napływać poczęło do Związku Akad. Młodz. Zjednoczeniowej. W łonie Zjednoczenia wrzała namiętna praca ideowa i propagandystyczna. Całe środowisko lwowskie od przeszło dwu lat stanęło pod Czerwonym Sztandarem. Obecnie i w Warszawie bierze górę grupa socjalistyczna. Wybory delegatów na II. Zjazd Młodzieży Zjednoczeniowej we Lwowie dały wynik wspaniały. Wszyscy delegaci są przekonań socjalistycznych. W Warszawie zdobyli socjaliści (lista Nr. 2) na 28 mandatów 9. Walka ideowa na II. Zjeździe Zjednoczenia w Warszawie będzie walką o nadanie ruchowi zjednoczeniowemu wyraźnie skrystalizowanego charakteru socjalistycznego.

Przytaczamy poniżej treść odezwy bloku socjalistycznego Młodz. Zjednoczeniowej zawierającej programowe wskazania na Zjazd.

Wytyczną naszego programu jest myśl, że jedynie prawdziwa wolność polityczna i równość społeczna, zniesienie krzywdy ludzkiej i wyzysku klasowego — stworzy podstawę dla rozwiązania kwestji żydowskiej w duchu idei zjednoczeniowej. — Albowiem w dzisiejszych czasach olbrzymiego napięcia przeciwieństw społecznych, kwestja żyd. nie „wisi w powietrzu" — jak wam o tem bają. Drogi, wiodące do jej rozwiązania, są ściśle uzależnione od ogólnych tendencyj społecznych danej grupy ideowej. Nie jest rzeczą obojętną, czy zagadnieniem pierwszorzędnym w naszym ruchu jest zjednoczenie polskich i żydowskich mas pracujących, czy zjednoczenie Truskierów z Wierzbickimi zjawiskiem jeno towarzyszącem mu, czy też rzecz ma się odwrotnie. Identyfikowanie tych dwóch zjawisk dowodzi niezrozumienia problemu i prowadzi w praktycznej działalności do umiejscowienia ruchu zjednoczeniowego w martwym punkcie, skoro paraliżują się na jego terenie przeciwne sobie dążenia.

My nie chcemy was karmić bezbarwnemi bzdurami i mamidłami. Pragniemy dać „Zjednoczeniu" całokształt ideologji socjalistycznego „Świata Pracy" i stworzyć tem samem na najbliższą przyszłość ośrodek polityczno - kulturalny dla pracującej inteligencji żydowskiej i zeuropeizowanych elementów żydowskiej klasy robotniczej.

W myśl tych założeń idziemy na zjazd z następującemi hasłami:

a) oparcie ruchu zjednoczeniowego na przesłankach społecznych, a w szczególności — stworzenie całokształtu myśli zjednoczeniowej w duchu ideałów socjalistycznych (zmiana deklaracji ideowej).

b) odrodzenie życia ideowego i bojowości zjednoczeniowej;

c) potępienie burszenszaftów (korporacyj) jako instytucyj antydemokratycznych pod względem ducha, w nich panującego i obniżających poziom umysłowy.

d) walka z nacjonalistycznemi i klerykalnemi nawykami myślenia.

e) walka o należyte akcentowanie przez Z. A. M. Z. w życiu ogólno-akadem. godności ideowej oraz niewzruszalnej wierności zasadom demokratycznym, nie w sensie bezbarwnej demokracji kupieckiej, ale rzetelnej demokracji socjalnej, pogłębienie wychowania młodzieży zjednoczeniowej w tym duchu.

Przeciw karze śmierci.

Niemieccy socjalni demokraci zwołali onegdaj wielkie zgromadzenie w Berlinie aby zamanifestować przeciw karze śmierci.

Przemawiali Crispien, dr. Kurt Rosenfeld i Abramowicz, rosyjski mienszewik.

Tow. Crispien przedstawił rozwój faszyzmu, szerzącego się w całej Europie i na innych kontynentach. Rok 1914 stworzył rewolucyjną sytuację, która po dziś dzień jeszcze istnieje. Reakcja, która zmuszoną była oddać klasie robotniczej cały szereg pozycyj władzy w państwie, dzisiaj zwraca się **przeciw państwu**; — stąd pochodzi faszyzm. Pod hasłem narodowej wolności chroni stan posiadania i prześladuje robotników. Faszyzm włoski zachęca faszystów wszystkich krajów do naśladownictwa. Klasa robotnicza musi się bronić przeciw tym zamachom, ale siły jej i rozmach niweczy rozdarcie między samymi robotnikami. Wodą na młyn faszyzmu jest teror bolszewicki. Jedynie socjalna demokracja podnosi głos przeciw prześladowaniom politycznym, skądkolwiekby pochodziły.

Tow. **Rosenfeld**, nawiązując do stracenia Sacca i Vanzettiego stwierdza, że i tu winien jest ostatecznie faszyzm. Należy podnieść donośny głos wszędzie przeciw karze śmierci. Dzień 2 listopada, w którym komisja prawnicza parlamentu niemieckiego opowiedziała się za zatrzymaniem w kodeksie kary śmierci, stanowić będzie wieczną hańbę kultury burżuazji niemieckiej. Kłamią ci, co powołują się na poczucie prawa narodu, niemiecka klasa robotnicza sprzeciwia się jak najostrzej tym instynktom zemsty, a karę śmierci uważa za pozostałość najciemniejszego barbarzyństwa.

Tow. **Abramowicz** stwierdza cyframi, że liczba **wyroków śmierci jest o wiele wyższa w Rosji niż w reszcie Europy. W r. 1925 wykonano 1200 egzekucyj na podstawie wyroków sądowych, tyleż prawie wyroków śmierci zostało wydanych i wykonanych przez G. P. U.** Kara śmierci jest tu częścią terroru, który stosuje się po dzień dzisiejszy przeciw inaczej myślącym, przedewszystkiem przeciw socjalistom. Pod tym względem terror sowiecki stoi w jednym rzędzie z faszystowskim.

Rezolucją przeciw terrorowi jednemu i drugiemu oraz przeciw karze śmierci zakończono zgromadzenie.

O WSTRZYMANIE EKSMISJI.

WARSZAWA, 20. grudnia. (tel. wł.) Związki samorządowe, oraz poszczególne stowarzyszenia wystąpiły do rządu o wstrzymanie eksmisji niezamożnych lokatorów na okres zimowy.

—:::—

Przegląd prasy.

Akcja wyborcza.

„CZAS" zajmując się sytuacją wyborczą na kresach, zaleca utworzenie bloku wszystkich stronnictw polskich, gdyż — zdaniem tego pisma — tylko tą drogą Polacy będą mogli uzyskać odpowiednią reprezentację bez naruszenia praw ludności ruskiej:

„Ideałem byłby, oczywiście taki kompromis, któryby zjednoczył głosy wszystkich mieszkańców tych obszarów, pod hasłem obrony polskiej państwowości. Jest to jednak na razie tylko perspektywa przyszłości; obecnie celem, do którego zdążać należy, jest wystawienie jednolitej listy polskiej, a — w drugim rzędzie — przeprowadzenie takich wyłącznie ruskich kandydatów, którzyby stali na gruncie polskiej państwowości.

W tym kierunku iść powinna akcja rządu, a wyborcy polscy muszą jej dopomóc rezygnując z walk i współzawodnictw partyjnych w imię wielkich narodowych interesów. Nie jest to oczywiście hasło do walki z Rusinami, niepotrzebnej, a nawet szkodliwej, ale wskazanie obowiązku obrony praw tuziemczej ludności polskiej, która była dotychczas — nie bez własnej zresztą winy — mocno pokrzywdzona pod względem rozdziału mandatów poselskich".

„GAZETA WARSZ. PORANNA" stawia następujące perspektywy wyborcze:

„Kompromisy mogą iść dość daleko. Ale jeżeli tym kompromisom nie przyświecają zasady wspólne, nie doprowadzą one do niczego. Nie należy uważać ludzi, którzy będą głosowali, za głupszych, niż są w rzeczywistości. Ludzie ci mają swoje pragnienia, swoje zapatrywania na to jak Polska powinna wyglądać. To też nie mogą mieć zaufania do spółek wyborczych, pozbawionych wyraźnej fizjognomji, w które złączyła w jedno wyłącznie tylko wyborcza konjunktura, wola sfer „decydujących" lub poprostu pieniądz. Ani ta wola, ani pieniądz, przy wyborach nie rozstrzygnie. Rozstrzygnie idea, rozstrzygnie siła politycznej organizacji, zaufanie do ludzi.

...na podstawie doświadczeń naszych i cudzych jedno można uważać za rzecz niewątpliwą: nie będą miały powodzenia wszelkie nowotwory polityczne, wszelkie kombinacje, oparte na sztucznych podstawach".

—:::—

Na marginesie.

Wszyskiemu winni Żydzi, Jezuici i masoni.

Gen. Ludendorff wyjaśnił swym wielbicielom na specjalnym wykładzie, dlaczego wystąpił z kościoła protestanckiego. Studjowanie biblji nauczyło go, że chrześcijaństwo nie nadaje się już do naszych czasów. Jezus był Żydem, więc Ludendorf przyszedł do przekonania, że chrześcijaństwo, którego założycielem był Żyd nie odpowiada jego przekonaniom i dlatego wystąpił z kościoła chrześcijańskiego. Obecnie ma Ludendorf już własną religję opartą na nowem, jego własnem wyobrażeniu o Bogu. Do porzucenia chrześcijaństwa skłoniły go także silne wpływy masońskie w kościele protestanckim.

Dalej zarzucał gen. Ludendorf Jezuitom, że zawsze szli ręka w rękę z masonami i Żydami. Zdaniem pana generała **Żydzi, Jezuici i masoni wpędzili Niemcy w wojnę,** podczas gdy on, poczciwiec działał w sztabie generalnym na rzecz pokoju!

W drugiej części odczytu zacna małżonka Ludendorfa wyjaśniała zebranym, co to jest masoństwo a ludzie podobno podczas tych obu mądrych wykładów świetnie się bawili.

Czy nie jest mądre przysłowie, że kogo Pan Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera...

Podobno Jezuici czują się mocno obrażeni stawianiem ich w jednym szeregu z masonami i Żydami.

x.

KUPON
Drugiej Szarady.

Marsz. Piłsudskiemu z powodu sukcesu genewskiego.

WARSZAWA, 20. 12. (Pat.). Z ostatnich uchwał Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko litewskiego Pan Marszałek Piłsudski otrzymał z różnych stron kraju szereg depesz z wyrazami uznania i hołdu. Między innemi nadesłane zostały następujące depesze:

Sejmik Łukowski, zebrany na posiedzeniu w dniu 15. grudnia 1927, rozumiejąc, że najistotniejszą podstawą rozwoju samorządu jest utrwalenie idei pokoju, i widząc w ostatniej akcji Pana Marszałka urzeczywistnienie tej idei, w imieniu reprezentowanej przez siebie ludności powiatu przesyła Panu Marszałkowi wyrazy gorącego uznania i podziękowanie za stałą owocną pracę dla dobra Państwa.

Z okazji zakończenia zatargu z Litwą w imieniu gminy Rembowo ośmielamy się złożyć Ci, Czcigodny Panie, wyrazy uznania dla trwałych trudów i życzymy owocnej, jak dotychczas pracy, dla Ojczyzny. — Zarząd gminny.

W imieniu Rady gminnej gminy Pieczyzce pow. płockiego, pozwalam sobie z okazji zakończonego zatargu z Litwą i odwrócenia od kraju grozy wojny, złożyć Ci, Panie Marszałku, słowa gorącego uznania i czci oraz życzenia dalszej długoletniej i jak dotychczas owocnej dla kraju pracy. — Wójt gminy Dębski.

Podobnej treści depesze nadesłała Rada gminna gminy Makolicz pow. płockiego, oraz Rada miejska miasta Makowa woj. krakowskiego.

Prezydjum Senatu skarży ministerstwo komunikacji.

WARSZAWA, 20. grudnia. (tel. wł.). Marszałek senatu Trąmpczyński oraz wicemarszałkowie Bojko, ks. Stychel i Woźnicki upoważnili adwokatów b. senatora Bielowskiego i b. posła tow. Liebermana do zaskarżenia przed Trybunałem Administracyjnym, decyzji ministra komunikacji, która wymienionym senatorom, pełniącym czynności prezydjalne senatu, odebrała przysługujące im prawo bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacyjnych na całym obszarze Rzpitej. Skarga zostanie wniesiona w ciągu najbliższych dni.

Mrozy w Warszawie.

Katastrofalne pęknięcie rury wodociągowej. — Przerwanie komunikacji telefonicz.

WARSZAWA. 20. grudnia. (A. W.) Z powodu silnych mrozów panujących w Warszawie w wielu punktach miasta popękały rury wodociągowe, przyczyniając poważne szkody. M. in. pękła wczoraj rura wodociągowa w gmachu ratusza. Naprawa pęknięcia jest o tyle trudna, że narazie nie zdołano stwierdzić w którem miejscu pęknięcie nastąpiło. Przy ul. Żelaznej nr. 33 woda z powodu pęknięcia rury zalała wszystkie piwnice i kilka mieszkań w suterynach. Akcja ratunkowa utrudniona przez mróz trwała przez całą noc.

WARSZAWA 20. grudnia. (A. W.) Z powodu silnych mrozów, połowa przewodów telefonicznych i komunikacji międzymiastowej była zerwana. Nie można się było rozmówić z Krakowem, Katowicami, Lwowem i Wilnem. W czasie godzin dziennych cała armja mechaników pracowała wzdłuż linji i częściowo międzymiastową komunikację telefoniczną przywróciła. Do przerwania komunikacji telef przyczyniła się gruba powłoka lodu pokrywająca przewody. Druty nie wytrzymują obciążenia i pękają. Komunikację telefoniczną w ciągu dnia przywrócić jest stosunkowo łatwo, natomiast w nocy naprawa przewodów jest bardzo utrudniona z powodu ciemności.

Ofiary mrozu.

17 żołnierzy zamarzniętych na posterunkach.

BIAŁOGRÓD, 20 12. (Pat.). Dzienniki jugosłowiańskie donoszą o silnych mrozach, panujących w kraju, które spowodowały liczne wypadki: Wzdłuż linji kolejowej wiodącej do Demir Kapu, znaleziono 17 zamarzniętych na swych posterunkach żołnierzy serbskich. W Galacie temperatura wynosiła minus 12 st.

—:::—

TRAGEDJA 15 GÓRNIKÓW.

WIEDEŃ, 20 12. (Pat.). Temperatura wynosiła tu dziś rano minus 12 st. C.

SPALATO, 20 12. (Pat.). Z powodu mrozów nastąpiło usunięcie się ziemi w kopalni, przyczem 15 górników straciło życie.

MOSKWA, 20 12. (Pat.). W Irkucku temperatura wynosiła przedwczoraj minus 52 st.

Powiększenie centralnego komitetu i Politbiura.

MOSKWA. 20 12. (Pat.). Kongres partji komunistycznej zakończył obrady. Nowo obrany komitet centralny jest liczniejszy od poprzedniego o 9 osób i składa się z 71 członków. Centralna komisja kontrolna liczy 195 członków, czyli zwiększyła się o 32 osoby. Z nowoobranych członków centralnego komitetu należy wymienić następujące osoby: Kujbyczew, Krupskaja (żona Lenina). Mienżyński, Skrypnik i Czubar. Podkreślić należy, że przy wyborach pominięty został były członek C. K. Ordzonikidze. Pozatem skład personalny C. K. pozostał bez zmiany.

Poza zwiększeniem się o jedną osobę, nie zmienił się również skład Politbiura, do którego wchodzą Bucharin, Woroszyłow, Kalinin, Rykow, Rudzutak, Stalin, Dąbski. oraz obrany po raz pierwszy Kujbyczew. Na stanowisko sekretarza generalnego zatwierdzony został Stalin. Nowo uchwalona ustawa postanawia zwoływać zjazdy partyjne nie rzadziej jak raz na dwa lata.

Tragedja małżeńska.

WARSZAWA. 20. grudnia. (tel. wł.) Niejaki p. Władysław Chyłkowski, mieszkał przy ul. Elektoralnej l. 21, w Warszawie, w charakterze sublokatora u 29- letniego stolarza Franciszka Wieprzkiewicza. Jakież było przerażenie Chyłkowskiego, kiedy wróciwszy dziś w nocy do domu, natknął się na zawieszonego u klamki trupa Wieprzkiewicza. Wszelkie zabiegi okazały się spóźnione, Wieprzkiewicz już nie żył. Jak się okazało, samobójstwo zostało popełnione na tle waśni małżeńskich.

KONFISKATA „ROBOTNIKA".

WARSZAWA. 20. grudnia. (tel. wł.) Dzisiejszy nr. „Robotnika" na podstawie dekretu prasowego został skonfiskowany, z powodu art. pod tyt.: „Kapitulacja przed obszarnikami; rezerw zbożowych nie będzie".

—:::—

NIEZWYKŁE ZJAWISKO NIEBIESKIE.

KRAKÓW. 20. grudnia. (Pat.) Z obserwatorjum astronomicznego donoszą, że kometa Skjellerupa rozwinęła się w wspaniałe zjawisko niebieskie. Od 45 lat nie obserwowano wogóle komety tak jasnej i dostrzegalnej gołem okiem.

—:::—

Tragedja na dnie morza.

Słaba nadzieja ocalenia marynarzy w łodzi „S 4".

LONDYN. 20 12. (Pat.). Akcja ratownicza pozostałych przy życiu sześciu członków załogi łodzi podwodnej „S. 4" natrafia na nieprzezwyciężone trudności wskutek gwałtownych fal. Zdołano ledwie uzyskać lekkie szmery pochodzące z wnętrza zatopionej łodzi, gdyż znajdujący się tam marynarze są już zapewne zbyt osłabieni, aby mogli podawać regularne sygnały. Morze staje się coraz bardziej wzburzone, a nadzieja ocalenia nieszczęsnych marynarzy ciągle maleje.

—:::—

Zakończenie obrad partyj socjalistycznych północno-wsch. Europy.

BERLIN. 20. grudnia. (Pat.) Konferencja stronnictw socjalistycznych północno- wschodniej Europy zakończyła w poniedziałek swe obrady, uchwaleniem rezolucji, która jako żądania minimalne w sprawie zapowiedzianych rokowań polsko- litewskich wysuwa: zniesienie zamknięcia granicy, wznowienie normalnych ekonomicznych i politycznych stosunków między Litwą i Polską, a w pierwszym rzędzie podjęcia komunikacji pocztowej, towarowej, osobowej i tranzytowej, oraz stworzenie prowizorjum, któreby regulowało prawną polityczną i gospodarczą egzystencję ludności w tak zwanej strefie neutralnej.

—:::—

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 20. grudnia. (tel. wł.). Jutro popołudniu odbędzie się ostatnie przed świętami posiedzenie Rady ministrów. Dowiadujemy się, że porządek dzienny ma być ściśle poufny. Co najwyżej ukażą się w prasie uchwały Rady ministrów.

—:::—

OGRANICZENIE URLOPÓW NA CZAS WYBORÓW.

WARSZAWA, 20 12. (AW.). MSWojsk. Składkowski wydał okólnik, w którym poleca ograniczenie do minimum w czasie wyborów urlopów urzędnikom, a zwłaszcza tym. których obowiązki są w jakimkolwiek stosunku do wyborów.

—:::—

ZAKŁADY CHŁODNICZE W POLSCE.

WARSZAWA, 20 12. (AW.). W najbliższym czasie powstaną tu pierwsze w Polsce Zakłady Chłodnicze wraz ze składem tranzytowo-warantowym, które będą mogły pomieścić 250—300 wagonów jaj, masła, drobiu i dziczyzny.

—:::—

UJĘCIE FAŁSZERZY 50-GROSZOWEK.

BIAŁYSTOK, 20. 12. (AW). Policja ujęła braci Jana i Stanisława Ambrożejów, którzy trudnili się fałszerstwem 50-groszówek. Falsyfikaty wyrabiane były z ołowiu przez Jana Ambrożeja, brat jego zaś puszczał je w obieg. Aresztowani przyznali się do winy i zostali przekazani władzom sądowym.

—:::—

ZATONIĘCIE STATKU WRAZ Z CAŁĄ ZAŁOGĄ.

LONDYN. 20. grudnia. (Pat.) Statek o niestwierdzonej dotychczas nazwie, transportujący węgiel, rozbił się o skały przy Oldaead of Kingslane w Irlandji, i w krótkim czasie zatonął. Wzburzone morze uniemożliwia prowadzenie akcji ratowniczej. Cała załoga statku niewątpliwie zatonęła.

—:::—

STRACENIE 15 KOMUNISTÓW W HANKOU.

HANKOU. 20. grudnia. (Pat.) Stracono tu 15 komunistów, w tej liczbie 5 młodych dziewcząt. 17 Rosjan trzymanych jest jeszcze w areszcie przez władze wojskowe.

—:::—

8 EGZEKUCYJ W SOWIETACH.

MOSKWA, 20. 12. (AW). Donoszą tu z Krasnojarska, iż rozstrzelano tam 8 ludzi, oskarżonych o działalność przeciwsowiecką. Dwaj z pośród nich należeli do opozycji komunistycznej.

—:::—

Naukowa organizacja pracy a proletarjat.

Ostatnio bardzo modne stało się u nas hasło „naukowego organizowania pracy". Bez kwestji, ujęcie w karby naukowe, nietylko organizacji pracy fizycznej, ale całokształtu produkcji, jest nader ważną zdobyczą XX. stulecia.

Naukowa organizacja pracy jest dalszym etapem tego rozwoju, którego początki dały: podział pracy i pierwsza maszyna.

Proletarjat dzisiejszy zdaje sobie dokładnie sprawę z bezcelowości niszczenia maszyn, stosowanej w swoim czasie przez proletarjat w pierwszych fazach jego rozwoju. Proletarjat rozumie doskonale, że

wszelki postęp, a więc i techniczny posuwa naprzód sprawę socjalizmu,

przeto jego ustosunkowanie się do naukowej organizacji pracy, oczywiście w ścisłym tego słowa znaczeniu, jest raczej pozytywne. Śmiesznym jest tylko fakt, gdy grupa sługusów i lokajów kapitalizmu robi sobie z owej organizacji pracy religię czy kult, przy pomocy których chce złamać czy wstrzymać zwycięski pochód socjalizmu.

Śmiesznym podwójnie jest fakt, że jako proroków i kapłanów swojego kultu, obrało sobie to podejrzane towarzystwo naszych rodzimych przemysłowców.

Taylor, twórca naukowej organizacji, zwykł był rozpoczynać wszelkie swoje poczynania od skrócenia dnia roboczego.

Nasz Lewiatan, który ponoć jest zwolennikiem taylorjzmu i fordyzmu, za największy swój postulat, do niedawna a, bodajże i dzisiaj, uważa walkę z 8-mio godzinnym dniem pracy.

Gdy u Forda każdy robotnik ma drogę otwartą do awansu i piąć się może coraz wyżej w hierarchji fabrycznej, w zależności li tylko od swoich zdolności; u nas awansować może tylko ten, który ma za sobą „plecy" i giętkie, elastyczne sumienie, pozwalające mu w każdej chwili zdradzać interesy swej braci robotniczej.

Ten sam stosunek panuje również pośród inżynierów, można być skończonym bałwanem, jeśli tylko się ma „plecy", no i poglądy społeczne, odpowiadające wymogom dyrekcji, to i synekurka jest pewna.

Oczywiście w tych warunkach trudno mówić o racjonalizacji prawdziwej, tembardziej, że po większej części, apostołami tayloryzmu są owe bałwany, gwoli wygody i karjery zapisane w organizacjach prokapitalistycznych. Nie należy również zapominać o stosunkach, które u nas panowały w dobie inflacji, kiedy cały prawie przemysł żerował na państwie, kiedy zamiast myśleć o produkcji, myślano o pożyczkach od państwa, które brano w tysiącach dolarów, a oddawano przy zupełnem zdewaluowaniu.

W tych to czasach do przemysłu dostał się cały szereg korupcjonistów ustosunkowanych, którzy zielonego pojęcia nie mieli o przemyśle, ale zato kolosalne stosunki w Bankach Państwowych i w Sejmie. Ten element jeszcze tkwi w przemyśle i przyczynia się walnie do jego demoralizacji. Nie dziwimy się przeto, że nasz przemysł pracuje bardzo marnie w porównaniu z takim przemysłem angielskim czy niemieckim;

ratują go od zagłady dwie rzeczy: olbrzymie cła ochronne i niesłychany wyzysk klasy robotniczej.

Jak widzimy przemysł ratuje się tylko kosztem zdrowia i potu klasy robotniczej, gdyż owe cła przyczyniają się w znacznej mierze do tej niesłychanej drożyzny, jaka u nas panuje.

Jeśli teraz wrócimy do zagadnienia naukowej organizacji pracy, to musimy przedewszystkiem podkreślić, że pod tą nazwą należy rozumieć nietylko odpowiednie wyzyskanie pracy fizycznej robotnika, ale na nią składa się cały szereg innych czynników, jak ulepszenie maszyn, odpowiednie wyzyskanie energji pędnej i cieplnej, racjonalne budynki, racjonalna administracja i podział pracy.

Wprowadzenie racjonalnej organizacji,

wymaga dużej inteligencji, wiedzy i zdolności.

Nasz przemysłowiec, gdy mu konkurencja zbyt dopieka, nie wpadnie nigdy na pomysł wprowadzenia ulepszeń technicznych, ma on lepszy sposób, to jest

obniżenie płac robotniczych.

Z reguły możemy powiedzieć, że im bardziej dana fabryka jest zacofana pod względem technicznym tem robocizna jest niższa.

Ten stan, wcześniej czy później, będzie się jednak musiał zmienić. Życie okaże się konieckońcem silniejsze niż zacofanie naszych fabrykantów i chcąc się utrzymać na powierzchni życia gospodarczego będą musieli swe fabryki zreorganizować.

Ten proces może klasa robotnicza przyspieszyć, oczywiście nie potulnością i lokajstwem, ale zorganizowaną walką o poprawę swego bytu. Jeżeli kapitalista w Polsce dojdzie do wniosku, że nie wszystkie kalkulacje można wypisać na skórze robotniczej, może wówczas się weźmie do reorganizacji swego warsztatu. Niemało może tu wpłynąć racjonalna gospodarka rządu.

Nie łudźmy się jednak, jak to chcą naiwni i obłudni, że naukowa organizacja pracy potrafi rozwiązać problemy społeczne.

Ford i Taylor najmniej mają w sobie coś z filantropów czy ludzi wyższej idei i etyki. Robotnik dla nich jest tak samo maszyną, jak i dla każdego innego kapitalisty. Ford doszedł jedynie do wniosku, że jemu

opłaca się dać tej maszynie więcej paliwa, gdyż wtedy maszyna pracuje lepiej.

Przy tej niesłychanie monotonnej i wyczerpującej pracy, jaką ma robotnik u Forda, musi on mieć odpowiednie pożywienie i jakąś rozrywkę, gdy się z owego piekła fordowskiego wydobywa, inaczej ani siły fizyczne, ani nerwy nie wytrzymają; to jest cały sekret wysokich płac Forda. Robotnik otrzymuje tylko minimum, które w tych warunkach jest potrzebne dla jego wydajnej pracy.

W systemie wyzysku nic się nie zmieniło. A więc i zmienić się nie może stanowisko, świadomej klasy robotniczej.

Antyfaszystowskie pismo zabronione we Francji.

PARYŻ 20. 12. Rada ministrów zabroniła sprzedaży i rozpowszechniania we Francji antyfaszystowskiej gazety „Corriere degli Italiane".

Gazeta ta kilkakroć była wzywana, by przestrzegała zobowiązań przebywających we Francji cudzoziemców, określonych okólnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych ale pismo nie zastosowało się do tego. W numerze z 11. grudnia zamieszczono zostało motto: „Trzeba, aby zmarł pewien człowiek, jeśli kraj ma być ocalony". Zdanie to władze określiły jako wezwanie do mordu.

Zamknięcie organu antyfaszystowskiego prasa faszystowska przyjęła z wielkiem zadowoleniem.

—:::—

Na roboty do Francji.

W miesiącu grudniu zapotrzebowanie na robotników polskich do Francji wynosi: 40 górników wykwalifikowanych do kopalń rudy żelaznej i 120 robotników niewykwalifikowanych.

Robotnicy polscy, którzy zostaną zakwalifikowani na wyjazd do Francji, otrzymają kontrakt roczny, przyczem płaca dzienna dla górników I kategorji wynosi conajmniej 24 franki, dla górników II kategorji — conajmniej 21 franków.

Pozatem potrzebni są na wyjazd do Francji do rolnictwa 75 mężczyzn i 190 kobiet. —

Potrzebna jest również pewna ilość robotnic do fabryk tkackich we Francji.

Zgłoszenia przyjmują Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy.

—:::—

NA EKRANIE DNIA.

FATALNE OMYŁKI DRUKU.

...Ostatecznie możemy mieć nadzieję, że potrafimy wreszcie ufundować naszą walutę na błocie. Tymczasem jednak wciąż wyjemy w ciężkich parunkach bytu. Na szczęście dźwiga się w ostatnim czasie nasz przemysł dórniczy i tekst tylny, z czego przemysłowcom naszym urosną niemałe pyski, a i nasz kapitan społeczny przezto się pod noży. Minęły czasy inflacyjne parki polskiej, więc otwie rają się przed nami niezłe noroskopy na przyszłość, byle tylko spokojnie płynęła nasza kawa państwowa. Zależy też w dużej mierze od tego, czy nasi ambarasorowie zadraniczni będą pracowali ze smutkiem i by cała nasza cyplopacja utokowała nam drogę do pokojowego rozboju. Gdy to się stanie, to ożywią się wkrótce nasze bańki, będące dotychczas pod wpływem nielicznej grypy endeków.

—:::—

Zmiany organizacji sądownictwa.

Komisja kodyfikacyjna opracowała już projekt ustawy o sądach powszechnych, który ma rozpatrzyć jeszcze Ministerstwo sprawiedliwości, poczem ustawa ta wejdzie w życie mocą rozporządzenia Prezydenta państwa.

Projekt komisji kodyfikacyjnej przedstawia się następująco:

Wymiar sprawiedliwości wykonywany będzie przez: *sądy grodzkie, sądy ziemskie sądy apelacyjne* i *Sąd Najwyższy*.

W miejscowościach, w których nie mają siedziby sądy grodzkie, ponadto czynni będą *sędziowie pokoju, wybierani przez ludność* (tych, którzy mają czynne prawo wyborcze do Sejmu) na lat 5 z pośród osób, mieszkających przynajmniej od roku w danym okręgu, cieszących się nienaganną opinją, mających 30 lat skończonych oraz wykształcenie w zakresie 4-ch klas szkoły średniej. *Sądy pokoju* będą właściwe, z pewnemi wyjątkami, dla spraw spornych do 30 zł., oraz względem przestępstw, zagrożonych karą do 14 dni pozbawieniem wolności i grzywną do 100 zł.

Drugą instancją dla sędziów pokoju będą *sądy grodzkie*, rozpoznające sprawy jednoosobowo. Jako pierwsza instancja będą one właściwie dla spraw, w których (z pewnemi wyjątkami) spór nie przekracza wartości 500 złotych, oraz względem przestępstw, zagrożonych karą grzywny lub pozbawienia wolności do jednego roku.

Drugą instancją dla sądów grodzkich będą — *sądy ziemskie*, które, orzekając w zespołach trzech sędziów, będą rozpoznawać w I instancji wszystkie sprawy, nie należące do właściwości innych sądów.

Komplet handlowy sądów ziemskich składać się ma z jednego sędziego handlowego i dwuch zawodowych.

W *sprawach karnych* o przestępstwa, zagrożone karą śmierci lub pozbawieniem wolności od 10 lat, oraz o przestępstwa polityczne — właściwe będą *sądy przysięgłych*, złożone z przewodniczącego, dwuch sędziów ziemskich i 12 przysięgłych.

Sądy apelacyjne rozpoznawać będą w zespole trzech sędziów *środki odwoławcze od orzeczeń sądów ziemskich*, o ile apelacja jest dopuszczalna (to łączy się między innemi z zamiarem ograniczenia prawa apelacji od wyroków karnych, skazujących za pewne przestępstwa).

Sąd Najwyższy w zespołach pięciu sędziów rozpoznawać będzie *środki odwoławcze od orzeczeń sądów apelacyjnych*, oraz w zespołach trzech sędziów w tych wypadkach, gdy sprawę rozpoznawał w II instancji sąd ziemski.

Szczegółowe przepisy przechodnie będą miały na celu umożliwienie stopniowego wprowadzenia w życie nowej i jednolitej organizacji sądownictwa polskiego.

—:::—

Mówiące i myślące maszyny.

W obecnych czasach pojawiają się w witrynach księgarń „romanse przyszłościowe", których autorowie w nieokiełznanej niczem fantazji opisują swe wizje przyszłości technicznej, i wplątają w nie losy swych amantek i amantów!...

Autor taki jednak, nie posiada zazwyczaj wykształcenia technicznego, by bodaj uprawdopodobnić swe wizje — wiemy, jak je doskonale obrazował np. Juljusz Verne, posługując się i możliwymi wynalazkami oraz obliczeniami technicznemi.

Przed laty 30-tu, znany autor prof. Kurt Lasswitz, napisał zajmującą powieść p. t.: „Na dwóch światach" — jest tam mowa o złączeniu ludności ziemskiej z mieszkańcami planety Mars.

Postęp techniczny na Marsie doszedł do bajecznych rezultatów — oto np. podaje autor, iż drzwi szczelnie zamknięte **bez zamków**, otwierają się za wymówieniem słów, znanych **tylko** interesowanym.

I oto ten fantastyczny pomysł autora z przed 30 laty, urzeczywistnia technika ziemska — nie trzeba podróży do sąsiada ziemi!

Taki wrzekomo cud, jak otwieranie i zamykanie wrót przez wymawianie pewnych słów stwarzają dwa wprost bajeczne wynalazki. Są to

komórka fotoelektryczna i fotofoniczna.

Ta pierwsza służy do przemiany promieni światła, których jasność się zmienia w zmienne prądy elektryczne, a druga przemienia prądy w dźwięki i naodwrót.

A więc można wymawiając pewne słowa w danym kierunku, gdzie pomieszczony jest aparat — jak go nazywa wynalazca — telewokalny, spowodować złączenie kontaktów elektrycznych, które działają na mechanizmy ukryte, otwierające lub zamykające wrota, drzwi, okna itp.

System ogłoszony przez wynalazcę inżyniera R. Wensley'a, kierownika zakładów elektrycznych firmy Westinghouse w Nowym Jorku, to istotnie ostatni wyraz

zdumiewającej maszynerji automatycznej.

Nazwał on go systemem „televox" (działanie głosu z odległości) i właśnie tydzień temu demonstrował swe aparaty i ich działanie przed licznem audytorjum fachowców i laików w Nowym Jorku.

Zasadniczo jest aparat taki (jak go okazują rysunki i fotografje w pismach fachowych), złożony z telefonu i elektrotechnicznych „relais". „Relais" — jest to aparat znany zwyczajnych urządzeń telegraficznych — dwie sztabki żelaza owinięte przewodem drutowym, gdy działa w nich prąd, stają się magnesami i przyciągają kotwicę żelazną. Takie przyciągnięcie wyzwala lub zamyka po drugiej stronie dźwigni kotwicowej rozne dostosowane do celu mechanizmy.

Wynalazca wygłaszając głośno rozkazy swe telefonem, tak, iż publiczność je usłyszała, z miejsca swego to jest z sali w Nowym Jorku, wprowadzał w ruch aparaty rozmaite, znajdujące się w **San Francisco** — manipulował sygnałami kolejowymi na przestrzeni, włączał lub wyłączał wentylatory w fabrykach i — rzecz wprost bajeczna! — odczytywał (wieść podawała mu słuchawka telefoniczna) stan wody w kotle parowym, znajdującym się w fabryce w pobliżu Niagary.

Czyż nie brzmi to jak bajka? — a jest rzeczywistą prawdą!

Wynalazca skonstruował drzwi otwierające się automatycznie na wezwanie: „Sezamie otwórz się"!

Inny obraz: samochód staje przed garażem, wrota zamknięte. Szofer kieruje światło reflektorów latarni na wrota i daje znak trąbką: w tej chwili wrota otwierają się automatycznie. Kierownik fabryki może nie odrywając się z miejsca kancelarji i posługując się aparaturą „**Televoxu**" wprawiać w ruch poszczególne zespoły maszyn, silniki elektryczne, gazowe, parowe, — lecz nie tylko to — oto

może otrzymywać zarazem automatyczny meldunek

od maszyny, że rozkaz został spełniony!

Czy nie jest więc usprawiedliwiony nagłówek **myślące i mówiące maszyny?**

Maszyna wykonawszy zlecenie elektrofoniczne, posiada urządzenie zapomocą którego donosi telegraficznemi znakami Morsego, iż rozkaz wykonaną. Znaki te, w odpowiednio ułożonym kluczu, przemieniają się w grupy dźwięków, których znaczenie jest znane inżynierowi kierującemu fabryką. Jeśli maszynerja jest w nieporządku, wtedy idzie meldunek: **jestem popsuta** i wówczas idzie rozkaz do **personalu**, by naprawili błąd w maszynie.

Na publicznej prelekcji, wynalazca objaśniał licznemu audytorjum, jak np. pani domu, zajmująca się notabene gospodarstwem domowem a więc i kuchnią, może bawiąc zdala od swego mieszkania dozorować i kierować procedurami **gastronomicznymi**.

Oto każe się łączyć z telefonem swego mieszkania i następnie przy pomocy trzech świstawek (kombinujących znaki alfabetu Morsego)

wprowadza w ruch kuchnię elektryczną domową,

oraz rondle lub brytwany, reguluje ciepłotę gotowania lub smażenia i co jeszcze bardziej zdumiewające, otrzymuje **automatyczny meldunek** od **pieca, rondli i brytwany**, że zastosowały się do rozkazów, oraz co się dzieje w automatycznej kuchni.

Zupełnie jak w bajce!...

Dalszych następstw tego wynalazku — stosowanego na różnych polach życia i pracy, zwłaszcza w dziedzinie sprzętu **wojennego** — automatów wojennych, nie możemy nawet przewidzieć obecnie.

Faktem jest, że Ameryka

konstruuje automatycznych policjantów,

żelazne figury, których wnętrze mieści automatyzmy „radio", „gramofonu", komórki fotoelektryczne, wprawiające w ruch i ramiona stalowe i nogi automatu oraz nahajki, które automat ma umocowane przy dłoni żelaznej.

Rozkazy daje inżynier policji z odległości kilkometrowej, siedząc w samochodzie.

Automat na rozkaz radjowy może krzyczeć tubalnym głosem gramofonu: „obywatele, rozejdźcie się"!, albo wygłaszać przemówienie, może rzucać z ócz snopy światła, może strzelać i wyrzucać pociski gazowe, a biega na stopach urządzonych jak czołgi z gąsienicowym łańcuchem.

Zapytacie zapewne — a czyż nie można go przewrócić?

Nie tak łatwo, bo nad kolanami wirują dwa giroskopy (na zasadzie tak zwanych bąków — znanej zabawce dzieci) utrzymujące cały korpus w równowadze.

Mechaniczny **żołnierz**, to ideał techniki amerykańskiej... mechaniczne wojsko, już jest czynne — jest niem cały arsenał **automatów** na lądzie, wodzie, pod wodą i w powietrzu...

Przyszła wojna — do której ciągle przygotowuje się kapitalizm — gotowa ziścić marzenia i wizje słynnego pisarza amerykańskiego Wellsa...

Kto dożyje... doczeka...

Inż. Edmund Libański.

—:::—

Bezdomne dzieci w Moskwie.

MOSKWA. Organizacje sowieckie wytknęły sobie za cel zlikwidowanie przed dziesiątym jubileuszem sowietów, bolesnego zjawiska na ulicach moskiewskich, a mianowicie usunięcie z miasta bezdomnych dzieci. Wszystkich tych chłopców (i dziewczęta oczywiście) miano pochwytać i następnie odstawić do domów wychowawczych. Domy takie istniały bądźto już dawniej, bądź też zostały obecnie dla tego celu zbudowane.

I rzeczywiście, podczas dni uroczystych, nie było na ulicach Moskwy, ani innych większych miast, wogóle dzieci „bezprizornych". Daremnie poszukiwały ich zagranicz ne delegacje.

Wszystkich „bezprizornych" naturalnie do domów wychowawczych nie oddano, na to nie miał środków ani rząd, ani organizacje publiczne, ale wielkie miasta zostały „oczyszczone". I nawet teraz, po uroczystościach, rzadko kiedy można zauważyć na ulicy któregoś z tych nieszczęsnych, drżących z zimna, wygłodniałych, nocujących w kotłach do przetapiania asfaltu.

Jeden z ostatnich numerów „Raboczej Gazety" przyniósł ciekawy opis schroniska dla dzieci bezdomnych:

W odległości 145 km. od Moskwy zbudowały urzędy szkolne miasteczko dla dzieci „Trudowaja żiźń", a znajduje się w niem 129 dziewcząt i 160 chłopców w wieku od lat 8 do 17, którzy rekrutują się z dzieci „bezprizornych". Personal wychowawczy składa się z 43 osób.

Jak żyją te dzieci? Czy znalazły w swoim schronisku coś choć trochę lepszego, niż miały w ten czas, kiedy żyły na ulicach Moskwy?

Nie. Dzieci te zostały tak samo bez opieki jak dawnie. Chodzą brudne, obdarte kłną i wymyślają tak samo, jak dawniej, a przyzwyczajenia ich nie zmieniły się zupełnie.

Mieszkają w brudnych sypialniach zupełnie bez dozoru. Wychowawca jest w sypialni rzadkiem gościem. Dzieci palą jak dawniej, grają w karty, wymyślają sobie na wzajem, biją się i mówią ulicznym żargonem.

Dzieci całemi miesiącami nie kąpią się. Rzadko zmieniają bieliznę, nie mówiąc o po wleczeniach łóżek. Mydła niema a zresztą poco się mają myć, skoro można twarz wytrzeć poprostu ręcznikiem?

Jest listopad i zimno na dworze, a pomimo to większość dzieci idąc z internatu do jadalni przez podwórze *brnie zupełnie boso przez gromady śniegu, bo niema dla nich obuwia.*

Dzieci są ciągle głodne. Kradną chleb i dlatego w sali jadalnej urządza się rewizje osobiste. Przytem dzieci rzucają chleb na ziemię, rozdeptują go i brudzą go.

W osadzie tej niema ani lekarza, ani nawet felczera. Ostatnio były dzieci badane w czerwcu, przez lekarza, który tam raz przyjechał. Dlatego egzema i świerzba są tam na porządku dziennym. W osadzie jest, coprawda, coś w rodzaju baraku izolacyjnego, ale wszyscy tam chodzą i nikt na to nie zwraca uwagi.

Dzieci błagają, aby je przeniesiono do innego przytułku, albo do domu, gdzie nauczyłyby się pracować.

Wątpię, czy przytułek ten czemkolwiek różni się od kotłów do asfaltu na ulicach Moskwy" — kończy swe wywody autor arty kułu, podpisany inicjałami S. F.

—:::—

Zjazd lekarzy polskich.

KRAKÓW, 20. 12. (Pat.). Onegdaj odbyło się tu w sali Towarzystwa Lekarskiego walne zebranie Związku Lekarzy Państwa Polskiego przy udziale 150 delegatów.

Zjazd otworzył prezes Zarządu głównego Dr. Orłowski z Warszawy, obradom przewodniczył prof. Ciechanowski. Na wstępie wysłano telegram hołdowniczy do Pana Prezydenta Rzpltej, poczem przystąpiono do obrad. Uchwalono szereg wniosków zmierzających do ulepszenia ubezpieczeń społecznych w interesie przedewszystkiem samych ubezpieczonych. Uchwalono zasadę wolnego wyboru lekarzy w Kasach chorych, zamiast obowiązującego obecnie systemu ambulatoryjnego. System ten jak głosi rezolucja, nie uwzględnia tajemnicy lekarskiej i stoi pod każdym względem niżej od zasady wolnego wyboru, której hołduje cały świat cywilizowany. Zjazd zakończył się w godzinach wieczornych.

—:::—

Z RATUSZA LWOWSKIEGO.

Posiedzenie komisji finansowo - budżetowej.

Na wczorajszem posiedzeniu prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad przedłożonym budżetem dodatkowym na r. 1927/28. Wielką opozycję wywołała sprawa wprowadzenia podatków od szyldów, przeciw któremu bardzo gorąco występowali zas'ępcy kupiectwa. We wnioskach wysunięto cały szereg projektów, byle tylko tego podatku nie wprowadzać.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Buber i Chrystowski, oraz pp. Rozwadowski, Szmorak i Kozłowski.

Po zgórą 3-godzinnych obradach, komisarz rządu udzielał żądanych wyjaśnień, oraz złożył swe oświadczenie, odnośnie do przedstawionych propozycyj.

Z 10 pozycyj budżetu dodatkowego, nie zostały zaczepione tylko 4 pozycje, a z tych 2 nie podlegały wogóle dyskusji, a to pozycje ściśle kredytowe. Z 6 innych propozycji podatkowych największą dyskusję wywołały sprawy podwyżki podatków od trunków, od szyldów, kanałowego, drogowego i za czyszczenie jezdni.

Komisarz p. Strzelecki, udzieliwszy wyjaśnień oświadczył, że odnośnie do przedstawionych propozycyj, porozumi się z referentem budżetowym i wówczas przedstawi komisji swoje stanowisko.

W dyskusji poruszana była także sprawa koniecznej zmiany gospodarki teatralnej, chociaż zdawano sobie sprawę, że nie da się ona w najbliższych miesiącach urzeczywistnić.

Znowu 8 piekarzy ukarano

za wypiek pieczywa poniżej wagi,

KOMISJE PODATKOWE.

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu zamianowano 5 komisji dzielnicowych do przeprowadzenia wymiaru i poboru państw. podatku od placów niezabudowanych.

KONSENSY.

Udzielono konsensu na budowę 1 piętr. domu z mansardem przy ul. Paulinów 7, na budowę 1 piętr. domu przy ul. Kochanowskiego.

Spółce akc. „Gazy ziemne" udzielono konsensu przemysłowo-polic. na uruchomienie 2 aparatów benzynowych przy pl. Bernardyńskim i przy ul. Legjonów.

Wydzierżawiono bufet w Teatrze Nowości Włodz. Urbanikowi.

P. Józefowi Rechterowi zezwolono na urządzenie wytwórni chemiczno-farmac. i kosmetycznych przy ul. Leszczyńskiego 20, zaś firmie „Argon" na urządzenie wytwórni materjałów chemicznie czystych i technicznych przy ul. Piotra 25.

Aronowi Wolfowi wydano koncesję na wyrzelnię miodu pitnego przy ul. Gródeckiej 29.

Inż. Włodz. Kisielnickiemu zezwolono na uruchomienie 2 autobusów w obrębie Lwowa.

SUBWENCJE.

Szkole im. Kohna udzielono na dożywianie dzieci 300 zł.

KARY.

88 osób ukarano grzywnami za przekroczenie przepisów sanit. oraz za nieujawnianie cen w wysokości od 5—100 zł.

4 piekarzy ukarano bezwzględnym aresztem jedno- i dwudniowym za uporczywy wypiek pieczywa poniżej przepisanej wagi, zaś 4 piekarzy ukarano po 100 zł. za to samo przekroczenie.

—:::—

Morderstwa rabunkowe.

Dwaj bracia sprawcami zbrodni w pow. rudeckim. — Bestjalskie zamordowanie staruszków w Kołomyji.

Na drodze, koło Kubajowic, pow. rudeckiego, przechodnie znaleźli wczoraj o świcie skostniałe na mrozie zwłoki 20- letniego tamtejszego mieszkańca, handlarza, Eisiga Walda.

Jak się okazało, zbrodniarz zamordował swą ofiarę ciosami siekiery w głowę, powyciągane zaś na wierzch i wypróżnione kieszenie ubrania zabitego świadczyły, że Wald został zamordowany w celach rabunkowych. Policja dowiedziawszy się o zbrodni niezwłocznie przybyła na miejsce i wkrótce po tem zdołano wykryć sprawców morderstwa.

Są to bracia Wasyl i Fedko Biłycy, zam. w tej samej wsi, którzy przyznali się do popełnienia zbrodni. Aresztowanych odstawiono do sądu.

W Kołomyji mieszkał 63- letni handlarz koni Lejba Sorgen, wraz ze swą 67- letnią Szeindlą. Małżonkowie pobrali się przed kilku tygodniami i mieszkali w domu stojącym tuż obok Czarnego Potoku. Onegdaj sąsiedzi zauważyli otwarte okno ich mieszkania. Gdy nikt nie dawał znaku życia zaglądnięto przez okno do wnętrza, i ujrzano ze zgrozą zmasakrowane zwłoki obojga małżonków. Opryszki dokonali mordu w celach rabunkowych, gdyż Sorganowa od czasu do czasu otrzymywała po kilka dolarów od wnuka, bawiącego w Ameryce. Podczas zarządzonego śledztwa, okazało się, że zbrodniarze nie zdołali odszukać biżuterji, wartości około 200 dol., którą Sorgenowa przechowywała w starej pończosze. Pieniądze jednak, w tem 20 dolarów, które przed kilku dniami otrzymali Sorgenowie padły łupem bandytów.

Policja aresztowała podejrzanych o tę zbrodnię braci Mikołaja i Stanisława Szwedków. Na ubraniach ich znaleziono ślady krwi, oraz włosy pomordowanych ofiar. Dalsze śledztwo w toku.

—:::—

Fala mrozów objęła całą Europę.

W całej Polsce, z wyjątkiem Bałtyku, panował wczoraj rano mróż 15 do 23 stopniowy.

Temperatura w poszczególnych miastach wynosiła: Warszawa — 17 stopni. Lwów — 18, Kraków — 16, Wilno — 20. Morskie Oko — 22, Hala Gąsienicowa 23.

W Gdyni temperatura wynosiła wczoraj o 8-ej rano — 6 stopni.

We Lwowie

wskazywały wczoraj termomentry *20 stopni mrozu*. Wieczorem wypogodziło się. mróz zaś doskwierał tembardziej. że wzmógł się wiatr. przenikający na wylot liche ubrania większości przechodniów. W ciężkich obecnych czasach nie wielu bowiem zaopatrzyło się należycie na te syberyjskie zimna. — Wskutek panującego zimna zmniejszył się ruch na placach targowych i ulicach pomimo okresu przedświątecznego.

Wczoraj mniej było również wypadków odmrożeń, gdyż tylko trzy osoby zgłosiły się w Pogotowiu rat. z odmrożonymi nosami, uszami. oraz palcami u rąk i nóg.

Natomiast od 2 dni panują w całej Bułgarji silne mrozy. — Spadł przytem obfity śnieg. który naprzykład w okolicach Fidin pokrył ziemię warstwą grubości 30 cm. W Sofji termometer wskazuje minus 13 stopni.

Ruch pociągów poprawił się nieco. — Pociągi osobowe przychodzą z opóźnieniem do 2 godz. pospieszne kursują lepiej. Dziś rano przybył pociąg pospieszny z Warszawy z opóźnieniem 25 minut. Ze Lwowa odchodzą pociągi z opóźnieniem od 2—3 godz. Pociąg osobowy, który odchodzi ze Lwowa do Krakowa o godz. 3'15, odszedł dziś rano dopiero o godz. 8-mej.

WIEDEŃ, 20 grudnia. (AW.). W d. c. w całej Austrji panują bardzo ostrze mrozy. We Wiedniu zanotowano dziś 12 stop.. w Lincu 20. Stacja meteorologiczna zapewnia. że mrozy potrwają zaledwie kilka dni, gdyż do Europy zbliża się fala ciepłego powietrza.

PARYŻ. 20 grudnia. (AW.). Silne mrozy panują tu w d. c. W Wogezach mróz dochodzi do 30 stop. Reamura. Na Rivierze spadł śnieg grubości jednej trzeciej mtr.

WARSZAWA. 20 12. (Pat.). Wskutek silnych zasp śnieżnych wstrzymano całkowicie ruch na wąskotorowych linjach wileńskich dyrekcji kolei państwowych Dukszty-Druja i Skrydłowo-Lubcza. We wszystkich wschodnich dyrekcjach kolej. dają się we znaki zaspy śnieżne, które utrudniają ruch towarowy i osobowy oraz silne mrozy. które przeszkadzają pracy przetokowej. W Krakowie parowozy nie mogą nabierać wody wskutek niskiego poziomu wody w zamarzniętej Wiśle, skąd woda dopływa do kolejowych zbiorników. Wskutek tego parowozy muszą nabierać wodę w Skawinie. odległej prawie o 20 klm. od Krakowa.

Fala mrozu objęła Francję. W Paryżu notowano 11 stopni mrozu, a w Calais — 12 stopni. Na południu w Marsylji notowano o północy 4 st. mrozu.

Niezwykłe mrozy panują także w Holandji. gdzie w Utrechcie notowano 8 st. mrozu.

W Niemczech mróz dochodził onegdaj do 13 stopni.

Na Ukrainie przed kilku dniami notowano mróz do 24 stopni. W Kijowie, Odesie i Charkowie przedwczoraj było 12 st. mrozu.

Stosunkowo ciepło jest w Szwecji, gdzie ubiegłej nocy jako przeciętną temperaturę notowano 8 st. mrozu.

Katastrofy kolejowe.

WARSZAWA, 20. 12. (Pat.). Dnia 19. bm. o godz. 23.45 w radomskiej Dyrekcji kolejowej na stacji Skarżysko parowóz idący luzem zderzył się ze stojącym na torze wozem pocztowym. Wskutek zderzenia dwaj urzędnicy pocztowi znajdujący się wewnątrz wozu, doznali lekkich obrażeń cielesnych, raniąc się odłamkami zbitych szyb wagonowych. Przerwy w ruchu ani większych strat materjalnych nie było.

Tego samego dnia w lwowskiej Dyrekcji kolejowej na stacji Drohobycz o godz. 18 pociąg towarowo-osobowy zderzył się z pociągiem towarowym. Wskutek tego wykoleiło się 5 wagonów. Wypadek nie pociągnął za sobą żadnych strat w ludziach. Ruch osobowy odbywał się na tym odcinku przez pewien czas z przesiadaniem

—:::—

Kary za kradzieże i poturbowanie policjanta.

22- letni Jan Borek, mieszkający przy ul. Łyczakowskiej l. 5. skradł 29. września b. r. sublokatorowi M. Kłebanowiczowi garderobę i bieliznę, wartości 329 zł. Następnie pracując na budowie baraku, dnia 22. października otrzymał od inż. Zbigniewa Turczyńskiego 500 zł., w celu wymiany na drobną monetę. Borek sprzeniewierzył jednak tę kwotę.

Wczoraj stanął on przed wyrokującym sędzią r. Szulisławskim i został skazany na 6 miesięcy więzienia.

33- letnia Helena Kardasz, karana 30 razy za rożne występki, została skazaną na 6 tygodni więzienia za kradzież 15 m. materji.

Wasyl Mazur został skazany na 3 miesiące ciężkiego więzienia za kradzież kożucha i bielizny, wartości 150 zł., na szkodę Michała Kołodzieja.

Michał Huńka, zam. w Dziewiętnikach, został skazany na 6 miesięcy ciężkiego więzienia za włamanie i usiłowaną kradzież na szkodę tamtejszego gospodarza.

Dnia 26. listopada b. r. post. Wł. Koniuszy, podczas obławy przytrzymał prostytutkę 20- letnią Zofję Friedrich. rodem z Ameryki, która wałęsała się po zakazanych ulicach. Przytrzymana stawiła opór. opluła, skopała i pobiła rękami policjanta. Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie, sędzia wyrokujący r. Łyczkowski skazał Friedrichównę na 3 i pół miesiąca ciężkiego więzienia.

WIELKI NUMER ŚWIĄTECZNY „DZIENNIKA LUDOWEGO”

wyjdzie z piątku na sobotę w dniu 24 grudnia b. r.

Zawierać będzie szereg artykułów posłów tow.: IGNACEGO DASZYŃSKIEGO, NIEDZIAŁKOWSKIEGO, POSNERA — pozatem bogaty dział literacki i artystyczny. Numer będzie ozdobiony ilustracjami artysty malarza KOSTYNOWICZA.

Osobny dział poświęcony będzie satyrze politycznej W. RAORTA; pozatem z dziedziny wiedzy i techniki artykuł inż. LIBAŃSKIEGO i wiele innych.

Ze względu na podwójną objętość i znacznie powiększony nakład Inserowanie w wielkim świąt. Nr. przedstawiać będzie duże korzyści.

Ogłoszenia do nr. świątecznego przyjmuje Admin. do czwartku wiecz.

O poprawę bytu.

Związek Pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych Koło Lwowskie — przesyła nam nast. komunikat:

W dniu 14. bm. odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, zwołana przez Unję Zrzeszeń prac. inst. państwowych, finansowych i gospodarczych, jak PKO., Monopol Spirytusowy, Bank Rolny i Powsz. Zakład Ubezp. Wzajemn.

Na konferencji przedstawiono przebieg dotychczasowej działalności Unji w kierunku poprawy bytu pracowników, a w szczególności co do akcji w Ministestwie Skarbu, gdzie złożono odpowiedni memorjał wraz z projektem przepisów służbowych.

Unja dąży do ujednostajnienia i zasadniczej poprawy bytu materjalnego pracowników instytucyj finansowych samowystarczalnych i niezależnych od budżetu państwowego. Warunkiem utrzymania i podniesienia sprawności tych instytucyj finansowych samowystarczalnych i niezależnych od budżetu państwowego. Warunkiem utrzymania i podniesienia sprawności tych instytucyj i przedsiębiorstw jest doprowadzenie uposażeń do poziomu, przyznanego pracownikom Banku Polskiego i Banku Gosp. Kraj., co zapewnia tym instytucjom utrzymanie na stałe fachowców w odnośnych dziedzinach pracy.

Unja oczekuje obecnie na uwzględnienie swego dezyderatu, wyrażonego w złożonym p. Ministrowi Skarbu memorjale co do dopuszczenia przed stawicieli Unji do współpracy nad projektem przepisów.

Jest rzeczą oczywistą, że należyte zrozumienie i uwzględnienie powyższych postulatów pracowników przez decydujące czynniki wpłynie bardzo korzystnie na rozwój działalności tych instytucyj i przedsiębiorstw, odgrywających olbrzymią rolę w stosunkach gospodarczych i finansowych państwa.

—:::—

Mścicielka swojej czci.

Niesprawiedliwy wyrok.

Z Sztokholmu donoszą: Onegdaj rozegrał się w Abo ostatni akt tragedji, która od kilku miesięcy poruszała opinją publiczną nietylko w Finlandji, ale i poza jej granicami.

Dn. 13 stycznia br. znaleziono w jednym z parków miejskich zwłoki znanego kupca, Engbloma, który padł ofiarą morderstwa. Engblom zażywał jak najgorszej opinji: znano go

jako wyzyskiwacza swych funkcjonarjuszy, pijaka i rozpustnika.

Zajęte u niego młode kobiety unikały — o ile mogły — pozostania z nim na osobności w pokoju.

Podejrzenie o mord skierowało się na 22-letnią studentkę Margit Niininen, którą też aresztowano wraz z jej narzeczonym, bibljotekarzem uniwers. Allanem Törnudd. Törnudd uchodził za niezwykle utalentowanego uczonego, któremu rokowano świetną przyszłość. Margit była dzieckiem nieślubnem. Piękna, inteligentna, poważnie na świat zapatrująca się dziewczyna mimo życia. pędzonego w jak największym niedostatku, dzięki niezmordowanej pilności zdołała doprowadzić do ukończenia studjów i właśnie miała składać ostatni egzamin.

Oboje oskarżeni złożyli przed sędzią śledczym wyczerpujące zeznanie. Margit oświadczyła, że jako 18-to letnia dziewczyna zajęta była w charakterze sekretarki u Engbloma. który

nietylko ją uwiódł ale i potem zawsze szerzył o niej ubliżające wieści.

nie chcąc dopuścić do jej zaręczyn z Törnuddem. W tym celu opowiadał o jej „przeszłości“, tak narzeczonemu jak i jej znajomym w mieście.

Oboje młodzi ludzie, zrozpaczeni temi nikczemnem prześladowaniem, postanowili pozbyć się swego prześladowcy, drogą morderstwa. Margit umówiła się z Engblomem co do spotkania w parku, a gdy tenże tam się zjawił, poczęła go prosić gorąco, aby pozostawił ją i narzeczonego w spokoju i nie niszczył im przyszłości. Engblom

na tę prośbę odpowiedział szyderczym śmiechem.

Wówczas Margit Niininen wydobyła rewolwer, wręczony jej przez Törnudda i dwoma strzałami

położyła trupem swego uwodziciela.

Sympatja ludności była po stronie dwojga nieszczęśliwych od pierwszego dnia ich aresztowania. Sąd nie wziął pod uwagę strasznej psychicznej depresji zabójczyni i skazał ją

na dożywotnie więzienie

uzasadniając ten okrutny wyrok tem, że mord był dokonany z premedytacją.

Przypuszczają jednak, że wyrok zostanie złagodzony już to w wyższej instancji, już to przez akt łaski prezydenta republiki.

Deklaracja

złożona na rozprawie przed Sądem karnym we Lwowie dnia 15/XII 1927.

W listopadzie 1926 r. podniosłem w warsztatach II. kl. we Lwowie wobec większej ilości pracujących rozmaite zarzuty przeciw Zarządowi ZZK. we Lwowie.

Oświadczam, że do podniesienia tych niesłusznych i fałszywych zarzutów przeciw Zarządowi Związku Zawodowego Kolejarzy we Lwowie zostałem spowodowany przez niezasługujących na wiarę osobników, którzy obałamucili mnie w podstępny sposób. Na tej podstawie zaofiarowałem przy pierwszej rozprawie gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy.

Przekonawszy się, że jednostki szerzące oszczerstwa i kalumnje przeciw Zarządowi Związku Zawod. Kolejarzy czynią to dla swoich osobistych celów, że żadnego dowodu dostarczyć mi nie mogą, oraz szczerze żałując, że dałem się wciągnąć do tego rodzaju szkodliwej i niegodnej uczciwego człowieka roboty, przepraszam Zarząd Zw Zawod. Kolejarzy we Lwowie za swoje wystąpienie.

Upoważniam Zarząd ZZK. we Lwowie do opublikowania tej deklaracji w „Dzienniku Ludowym“ i w „Kolejarzu-Związkowcu“.

Henryk Czup.

—:::—

Dział filmowy.

„Flirt z nieboszczykiem“.

kino „Apollo“ role gł. Laura la Plante i Tom Moore

Amerykańskie komedje kinowe, odznaczają się w ogólności tem, że posiadają wiele humoru lekkiego i pogodnego, w odróżnieniu n. p. od komedji niemieckich i treść pełną sytuacji komicznych, które z wielką pomysłowością są wyreżyserowane.

Do tego rodzaju komedji, zaliczyć należy „Flirt z nieboszczykiem“ Nader żywe tempo akcji, pogodny humor i estetyczne, bez nadmiernej przesady ujęcie momentów komicznych podkreślaia wartość kinową filmu, który nawet u zawodowego melancholika wzbudzić jest w stanie wesoły nastrój. Całość jest starannie wyreżyserowana, poszczególne sytuacje z iście amerykańską pomysłowością.

Wielce do podniesienia wartości filmu przyczynia się Laura la Plante, której wyrazista, pełna temperamentu, mimo to, w umiarkowanym tonie, utrzymana gra, daje duże zadowolenie estetyczne. Jej flirt z nieboszczykiem (Tom Moore) jest doskonały.

Ponadto dwie, tryskające humorem komedje, uzupełniają całość wesołego programu.

E.

W ostatniej recenzji „Tingel Tangel“ popełniono błąd drukarski, który zmienia zasadniczo sens. Zamiast „reżyserja przepiękna“ ma być „reżyserja przeciętna“.

—:::—

Dzieci nigdy nie kąpane.

Onegdaj donosiliśmy o okropnej nędzy, panującej w Budapeszcie, a wyrażającej się m. i. tem, że znajduje się tam 25.000 ludzi bezdomnych. Ostatnio burżuazyjny dziennikarz, Györy, uzupełnia ten obraz, opisując w świeżo wydanej broszurze p. t. „Pokolenie, które idzie na zatratę“ nędzę, jakiej podlegają dzieci budapeszteńskie, oczywiście proletarjackie. Opis ten jest strasznem oskarżeniem systemu rządowego, nadającego sobie tytuł „chrześcijańskiego“.

Śmiertelność dzieci, stopa procentowa chorób i zgonów przed 5-tym rokiem życia wzrasta bez przerwy. Przestraszająco wielka jest zbrodniczość wśród dzieci. W ostatnich pięciu latach stawało przeciętnie 25.000 dzieci rocznie przed sądem dla młodocianych. Györy wywodzi, że w tym samym czasie liczba dzieci w Londynie, które stawały przed sądem, wynosiła tylko 2.000.

Dziennikarz opowiada o akcji „przyjaciół dzieci“, którzy pewnego razu z dzielnic najuboższych zabrały 200 dzieci, aby je wykąpać. Okazało się przytem, że na 200 dzieci 180 nie wiedziało wcale, co to jest kąpiel i w jakim celu trzeba się kąpać.

—:::—

NOWY KURATOR SZKOLNY OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

LWÓW, 20. 12. (Pat.). Kurator Okręgu szkolnego lwowskiego p. Ignacy Pytlakowski objął urzędowanie dnia 20. grudnia br.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 21 grudnia

TOW. MICHAŁ BAZAN, blacharz, długoletni członek Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Metal., zmarł na gruźlicę, 19. grudnia br., przeżywszy lat 49. Pogrzeb odbędzie się 21-go b. m. o godz. 2-giej popoł.

Cześć Jego pamięci.

Zw. Zawod. Rob. Przemysłu Metal. we Lwowie.

Z NOWYCH DZIEDZIN WIEDZY I ŻYCIA. Pod tym nagłówkiem podawać będziemy każdego tygodnia w środę popularne artykuły znanego publicysty i prelegenta Inż. Edmunda Libańskiego. W dzisiejszym numerze dajemy pierwszy artykuł.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ KOMISARZA rządu m. Lwowa, odbędzie się w piątek, 23. grudnia b. m. o godz. 17-tej, a nie jak zapowiedziano w czwartek, 22. grudnia 1927.

PODJĘCIE RUCHU KOLEJOWEGO NA JEDNEJ A WSTRZYMANIE RUCHU NA INNEJ LINJI KOLEJOWEJ. Dyrekcja koleji ogłasza, że po usunięciu zasp śnieżnych podjęty został dziś t. j. 20. b. m. ogólny ruch pociągów na linji Borki Wielkie — Grzymałów. Natomiast został wczoraj wstrzymany aż do odwołania ogólny ruch na linji wąskotorowej Nowy Łupków — Wąski — Cisna.

CHOINKA DLA BIEDNYCH DZIECI. W środę, dnia 21. b. m. o godzinie 4-tej popołudniu, w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu, urządza Zarząd miasta przy współudziale miejscowych sił artystycznych „Choinkę dla biednych dzieci“.

Podczas zabawy zostaną rozdane dzieciom najrozmaitsze podarki okolicznościowe w imponującej liczbie 500 (pięciuset).

PTAKI MARZNĄ Z GŁODU. Tow. Opieki nad zwierzętami prosi P. T. Publiczność o sypanie karmy w czasie tak silnych mrozów i zamieci śnieżnych nietylko wróblom, sikorkom etc. ale i wronom, które również cierpią głód i zimno i mają prawo do życia. Niech odpadki kuchenne nie marnują się, lecz niech żywią się niemi tysiączne rzesze zgłodniałych i ginących z zimna ptaków. Jest obowiązkiem człowieka dzielić się chlebem ze zwierzętami, zwłaszcza kiedy go same znaleźć nie mogą.

Nadmienia się, że wypędzanie na mróz psów i kotów jest policyjnie zabronione i będzie surowo karane.

A czy nie należałoby przytem pamiętać także i o ludziach, ginących z głodu i mrozu? — (Przyp. Red.)

OSZUSTWA NA SZKODĘ SKARBU KOLEJOWEGO. Marjan Baran, pisarz kolejowy przy pomocy ślusarza Józefa Pańkowa, podejmował na sfałszowane poświadczenia różne przesyłki na dworcu towarowym. Policja, przeprowadzając dochodzenia, ustaliła, że restaurator z Brzuchowic M. Bober kupował od nich likiery i wina, przyczem Baran i Pańków przedstawiali się jako agenci handlowi.

Aresztowani przed kilku tygodniami odpowiadali przed sądem karnym, rozprawa została jednak odroczona. Wczoraj ostatecznie zapadł wyrok, zasądzający Barana na 1 rok, Pańkowa zaś na 7 miesięcy ciężkiego więzienia.

Prokurator ze względu, iż wskutek oszukańczych praktyk skazanych, skarb państwa poniósł szkodę kilkanaście tysięcy złotych, zgłosił odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary.

DWA SKLEPY OKRADZIONE PRZEZ NIEZNANYCH SPRAWCÓW. Samuel Higler, współwłaściciel sklepu bławatnego przy ul. Panieńskiej l. 24, doniósł policji, że jacyś osobnicy włamali się do tego sklepu, skąd skradli 322 m. płótna białego, 36 m. wsypu czerwonego i 35 m. sukienka koloru granatowego, łącznej wartości 667 zł.

Inna szajka włamywaczy dostała się nocą do składu skór Mechla Rothsteina przy Starym Rynku l. 7. Skradziono tam 38 czarnych skórek baranich, wartości około 880 zł.

RABUNEK, KTÓREGO NIE BYŁO. Mikołaj Kimm, gospodarz, zam. w Podmojcu, pow. przemyskiego, przed paru tygodniami doniósł policji, że w czasie, gdy wracał z jarmarku napadli na niego bandyci, którzy pobili go ciężko i zrabowali gotówkę rzy pobili go ciężko i zrabowali gotówkę i skrę, podczas przeprowadzania dochodzeń policja ustaliła że Kimm wracał z jarmarkupijany, w drodze spadł z konia przyczem zgubił pakunek. Wobec tego będzie on odpowiadał przed sądem za wprowadzenie w błąd policji.

Przedłużenie czasu pracy w handlu
w czasie przedświątecznym.

Magistrat komunikuje:

Wskutek reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z 6. grudnia 1927, Nr. 3720, przedłużającego czas pracy pracowników sklepowych o 2 godziny w dniach 19., 20., 21., 22. i 23. grudnia 1927, ustanawiam czas otwierania zamykania sklepów we Lwowie w tych dniach w sposób następujący:

Wszystkie sklepy i miejsca sprzedaży sprzedające towary spożywcze i kolonjalne, mogą być w powyższych dniach otwarte od godziny 8-mej rano — do godziny 8-mej wieczór, a wszystkie inne sklepy i miejsca sprzedaży od godz. 9-tej rano, do 9-tej wieczór.

Zastrzega się przytem ścisłe stosowanie szczegółowych postanowień reskryptu Ministerstwa, a mianowicie, że zezwolenie przedłużenia czasu pracy o 2 godziny na dobę,

wyłącza młodocianych pracowników poniżej 18 lat.

Kobiety mogą być zatrudnione tylko do godziny 8-mej wieczorem. Następnie zastrzega się, że:

1) w razie przedłużenia czasu pracy, przedsiębiorca obowiązany jest przy umowie na czas nieokreślony uprzedzić o tem pracowników w przewidzianym prawnie terminie wypowiedzenia przy umowie na czas nieokreślony — przedłużenie czasu pracy może nastąpić jedynie za zgodą pracowników;

2) zakład obowiązany jest prowadzić dla każdego pracownika osobny wykaz godzin nadliczbowych, z oznaczeniem należnej za nie płacy (art. 7. ustawy);

3) przewidziana praca w godzinach nadliczbowych winna być wynagradzana conajmniej 50-procentowym dodatkiem do płacy normalnej; za godziny nadliczbowe — ponad 2 godziny dziennie, dodatek ma wynosić conajmniej 100 proc.; przy pracy akordowej dodatki powyższe winny być obliczane na podstawie płacy za czas, o ile ich umowę inaczej — lecz zgodnie z wymaganiami art. 16. ustawy — nie unormowano.

Z dniem 24. grudnia, obowiązują nadal postanowienia tut. obwieszczenia z 3. lipca 1924, L. M. 55.721/24.

Bestjalska zbrodnia na tle erotycznym.

Dwóch parobków rozbiło czaszkę szczęśliwemu wybrańcowi 16-letniej dziewoji.

W Wulce Mazowieckiej, pow. żółkiewskiego tamtejszy parobek Iwan Gałka starał się o rękę 16-letniej córki bogacza, Naści H., która rada była tym konkurom. Gałka miał jednak rywali w osobach 20-letniego Stefana Seniowa, zwanego „Sucheńko“ i Iwana Romacha, zwanego „Kłoczak“. Osobnicy ci postanowili porachować się z Gałką i w nocy na 10. września b. r. uzbroiwszy się w koły i strzelbę, urządzili zasadzkę na niego. Gałka tej nocy bawił u swej wybranej i dopiero o świcie wracał do domu. W drodze dopadli Gałkę Seniów wraz z Romachem i zmasakrowali go w tak bestjalski sposób, że spowodowali pęknięcie czaszki od kości potylicznej do skroni. Nieszczęsnego odwiózł ojciec do szpitala w Żółkwi, gdzie zmarł niebawem.

Policja aresztowała sprawców morderstwa, którzy stanęli wczoraj przed trybunałem sądu karnego. Po przeprowadzonej rozprawie obaj zostali skazani po 2 lata ciężkiego i obostrzonego więzienia.

—:::—

UJĘCIE SPRAWCÓW RABUNKU. Przed kilku tygodniami na gościńcu pomiędzy Grębowem a Tarnobrzegiem napadło dwóch uzbrojonych w rewolwery osobników, na czterech robotników. Bandyci ciężko pobili napadniętych i zrabowali im 2 kurtki, wartości 160 zł.

Policja aresztowało podejrzanych o ten rabunek, wielokrotnie karanych złodziej: Jana Kosteckiego i Walentego Puzia, zam. w Stolcach i odstawiła ich do sądu. Kostecki zdołał jednak zbiedz niebawem z więzienia.

SZUKAŁA SZCZĘŚCIA W GARDEROBIE TEATRU WIELKIEGO. Katarzyna Łuciów, bez stałego miejsca zamieszkania, znalazła przytułek w areszcie policyjnym gdyż skradła w garderobie teatralnej płaszcz na szkodę Józefy Dydyńskiej.

KRADZIEŻ W AMBULANSIE POCZTOWYM. Jakób Burka, asystent dyrekcji poczt we Lwowie, powiadomił policję w Rzeszowie, iż dnia 17. b. m. skradziono przesyłkę wartościową z pocztowego ambulansu w Tarnobrzegu. Szkoda wyrządzona wynosi 15.000 zł.

KRADZIEŻ STRYCHOWA. Nieznany sprawca dostał się na strych realności przy ul. Nabielaka l. 9., gdzie skradł bieliznę, wartości 335 zł. na szkodę Mikołaja Pynka.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa o 7.30 „Donna Oretta“
Czwartek, o 7.30 „Paganini“
Piątek o 7.30 „Donna Oretta“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Środa o 7.30 „Niech mnie djabli“...
Czwartek, o 7.30 „Dr. Julja Szabo“.
Piątek, o 7.30 „Niech mnie djabli“...

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa, o 7.30 „Orzeł czy Reszka“.
Czwartek, piątek i sobota Teatr zamknięty.

UKRAIŃSKI TEATR „KOOPERATYWY“
pod dyr. L. Stadnyka.

Czwartek, o 7.30 wiecz. „Kateryna“ op. w 3 akt. Bilety w Sojuznym bazarze, (ul. Ruska).

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

APOLLO: „Flirt z niebosczykiem“.
KOPERNIK MARYSIENKA: Macistes w walce z Szeikiem, dramat, oraz Noce szału z Harry Liedtkiem.
LEW: Królowa storczyków.
CHIMERA: Miłość to potęga.
AVENUE: „Antena miłości“.
CASINO: „Antena miłości“.
FATAMORGANA: Skompromitowana mężatka.
PALACE: Tajemnica salonu piękności.
ŚWIATOWID: Obrońca dzikich stepów.

—:::—

UKRAIŃSKI TEATR. We czwartek, t. m. odnawia teatr ukraiński głośną operę ludową Ankara p. t.: „Kateryna“. Główne partje odśpiewają pani Orlan oraz p. Wesołowski b. artysta operetki krakowskiej. Pozostałe partje odtworzą pp. Bencalowa, Rubczak i Nedełko. Orkiestra wzmocniona siłami 19 pp. pod batutą p. Szrama.

—:::—

Spółdzielcze kursy korespondencyjne

Od dnia 1. stycznia 1928 r. można i należy rozpocząć naukę na Spółdzielczych Kursach Korespondencyjnych“. Uczestnicy zapisani i w tym terminie otrzUymują od 1-go wykładu materjał do przerobienia z obranych przez siebie przedmiotów.

Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne są tem dogodne, iż same przychodzą do Uczestnika do domu, nie krępują więc uczestnika ani co do czasu, ani co do terminu, ani co do miejsca wykonania pracy, a przytem, jako instytucja społeczna jest bardzo dostępna (80 gr. za wykład łącznie z korektą i portem pocztowem).

Wszelkich informacji udziela Sekretarjat Kursów, Warszawa, ul. Grażyny 13, skrz. poczt. 38.

—:::—

Komunikaty.

DELEGACJA TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH Małopolski u Prezydenta Rzplitej. W dniu 14. bm. przyjął prezydent Rzplitej na dłuższem posłuchaniu delegację techników dent. Małopolski (niesamodzielnych).

Delegacja wręczyła prezydentowi memorjał, zawierający postulaty w sprawie nowelizacji ustawy dentystycznej, ogłoszonej drogą dekretu prezydenta 10. VI. 1927 r.

W tej sprawie delegacja została przyjęta również przez dyrektora Służby Zdrowia, Piestrzyńskiego.

Z wydawnictw.

„PRZEGLĄD KOBIECY". Ukazał się grudniowy numer „Przeglądu Kobiecego" mies. który do listopada r. b. wychodził jako „Paryski Przegląd Mody".

Grudniowy numer „Przeglądu Kobiecego" przynosi bogatą część modelową (stto kilkadziesiąt modeli sukien balowych, wieczorowych, maskaradowych, płaszczów, spódnic, bluzek, ubranek dziecięcych, strojów domowych i t. p.) wykonaną doskonałą techniką rotograwjurową i wielobarwną oraz ciekawy dział opisowo- literacki, omawiający najaktualniejsze problematy, obecnej mody kobiecej.

Barwnie prowadzone działy: zdobnictwa, teatralny i filmowy uzupełniają ten piękny miesięcznik.

Redakcja i Administracja „Przeglądu Kobiecego" Warszawa, Długa 45.

JAN WOLSKI. Z DZIEJÓW I DOŚWIADCZEŃ WŁOSKIEJ KOOPERACJI. Nakładem Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej — 1927 r. str. 32, cena zł. 0.60.

Literatura polska, nie miała dotychczas specjalnego dzieła o kooperacji pracy we Włoszech. — Włączone o niej rozdziały w większych pracach ogólnospółdzielczych, jak Stanisława Wojciechowskiego „Kooperacja w rozwoju historycznym" lub Tugan- Baranowskiego „Zasady społeczne kooperacji" i „Kooperatywy wytwórcze i kooperatywy pracy" — znane są tylko stosunkowo nielicznemu gronu kooperatystów i ekonomistów. Dane cyfrowe tych rozdziałów sięgają tylko do roku 1919. Tymczasem ob. Jan Wolski, który w roku ubiegłym był celem zaznajomienia się z tym ruchem na miejscu we Włoszech, przywiózł nam dane cyfrowe najnowsze, streścił zwięźle dzieje wielkiego, a tak mało u nas z praktyki znanego ruchu kooperacji pracy, polegającego na zrzeszaniu się najemnych sił roboczych, fizycznych i umysłowych, dla przeprowadzania większych prac: budowlanych, ziemnych, regulacyjnych i t. p.

W roku 1921 było we Włoszech takich kooperatyw pracy 7643 zorganizowanych w silne związki okręgowe i centralne. Wykonały one niezliczoną ilość budowli komunalnych oraz państwowych, i wykazały w większości wypadków swą wyższość administracyjną i techniczną nad przedsięwzięciami prywatnemi — często przy budowie kolei żelaznych, portów, kanałów, czy też, w okresie wojennym, przy robotach wojskowych.

Wkońcu autor wskazuje na konieczność rozwinięcia tej formy zrzeszeń także i u nas, i słusznie, — bo obecny kryzys rozbudowy gospodarczej kraju mógłby do ich powstania bardzo się przyczynić. Trzeba tylko organizatorów.

Praca ob. Wolskiego rozbudzi może niewyzyskane drzemiące siły organizacyjne w tym kierunku, a zainteresowanym da w każdym razie obfity materjał faktyczny i bibljograficzny z tej dziedziny z pierwszej ręki.

Specjalnie aktualnym jest ten temat z okazji zbliżającego się, spodziewanego silnego ruchu budowlanego. Broszurę tę polecamy towarzyszom- robotnikom.

— ::: —

T. U. R. we Lwowie

urządza w czwartek, 22. grudnia b. r. o godz. 7. wieczorem, w lokalu Zw. Zaw. Stolarzy ul. Pieszo l. 2, odczyt tow. K. Ermicha p. t.: „Proletarjat wobec zagadnień demokracji i dyktatury".

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK — Druk. Lud. Sp. T. Wyd. Lwów, ul. Ł. Sapiehy 77. — Tel. 496.